

OLEG LESZCZAK

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3358-8923>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **POLSKA I POLACY WE WSPÓŁCZESNYM UKRAIŃSKIM ETNICZNYM OBRAZIE ŚWIATA. CZEŚĆ II: PRZEGLĄD DISKURSU MEDIALNEGO**

### **Poland and Poles in Modern Ukrainian Ethnic View of World. Part II: Review of Media Discourse**

**SŁOWA KLUCZOWE:** ukraiński etniczny obraz świata, dyskurs publiczny, Polska, Polacy, cechy kulturowo-cywilizacyjne

**KEYWORDS:** Ukrainian ethnic picture of world, public discourse, Poland, Poles, cultural and civilization features

**ABSTRACT:** The paper presents the results of an analysis of the images of Poland and the Poles in the Ukrainian media discourse. The four types of the discourses devoted to the subject matter of Polish-Ukrainian relations were distinguished. These types are as following: critical of Poles, pro-Polish, humanistic, and rational ones. The results were subjected to a cultural-civilizational analysis.

W pierwszym artykule (Leszczak 2019) dokonałem ogólnej oceny struktury kulturowo-cywilizacyjnej ukraińskiego etnicznego obrazu świata oraz uzależnionej od niej specyfiki ukraińskiej wizji Polski i Polaków. W niniejszym tekście rozpatrzę, w jaki sposób te zróżnicowania kulturowo-cywilizacyjne są werbalizowane w ukraińskim publicznym dyskursie medialnym.

Wszystkie wypowiedzi dotyczące Polski i Polaków w tym typie dyskursu można podzielić wg ich wydźwięku pragmatycznego na cztery grupy: krytyczne pod adresem strony polskiej, wyraźnie propolskie, krytyczne pod adresem wszelkiego nacjonalizmu oraz realistycznie umiarkowane (analityczne). Rozpatrzę je po kolei.

### **1. Dyskurs krytyczny wymierzony w stronę polską**

Dyskurs ten niemal w całości jest poświęcony sprawom wołyńskim oraz współczesnej polityce rozliczeniowej prowadzonej przez rządy PiS. Dość rzadko w tego rodzaju dyskursie biorą udział ukraińscy politycy z mainstreamu lub znane osobowości

(tzw. celebryci). Większość wypowiedzi takiego charakteru pada w komentarzach na różnych forach internetowych ze strony zwykłych internautów. Ogólna idea, która przysługuje tego rodzaju wpisom, może być ujęta w dość uproszczonej formie w zdaniu „Pogorszeniu sytuacji polsko-ukraińskiej jest winna Polska – tamta, w przeszłości, oraz ta, współczesna”. Argumentacja i racje są jednak nawet w ramach tej grupy dość zróżnicowane. Wyróżniam trzy takie wersje ataku na Polskę i Polaków:

1. „K a ż d y m a w ł a s n y i n t e r e s n a r o d o w y” (= Nieważne, kto jest winien. Nie pozwalamy Polakom na narzucanie nam swojej wersji historii i wskazania, kogo mamy uważać za bohaterów narodowych).

2. „J e s t e ś c i e b a r d z i e j w i n n i n i ż m y” (= Ukraińcy na Wołyniu przeholowali, lecz to Polacy jako zaborcy i okupanci zgotowali sobie ten los).

3. „P r z e s a d z a c i e z t y m r o z l i c z e n i e m” (= Może Ukraińcy są winni, ale rozdrapywanie ran tylko pogarsza sytuację. Winna jest polityka polskich nacjonalistów).

Pierwsza wersja cechuje się największym stopniem arefleksji. Jest to najczęściej wyraz zwykłej nacjonalistycznej buty i ignorancji. Z kulturowo-cywilizacyjnego punktu widzenia jest to postawa charakterystyczna dla Ukraińców typu turańsko-bizantyńskiego lub turańsko-trybalistycznego.

W drugiej wersji udział bierze dość wąska grupa internautów mających czasem dość gruntowną, aczkolwiek jednostronną wiedzę historyczną. Są to raczej latyno-turańczycy. Jak wykazują badania przeprowadzone w ramach projektu „Wizerunek Polski i Polaków na Ukrainie oraz Ukrainy i Ukraińców w Polsce”,

ocena bilansu krzywd wyrządzonych sobie nawzajem w przeszłości przez Polaków i Ukraińców przypomina odbicie w lustrze – Polacy widzą więcej winy po stronie Ukraińców, Ukraińcy zaś – po stronie Polaków. Jednocześnie ponad połowa Polaków przyznaje, że Polacy również ponoszą jakąś winę, Ukraińców zaś uznających winę także po swojej stronie było wyraźnie mniej (40%) (Otlewska 2013, 9-10).

W wersji trzeciej zaś wyczuwalna jest postawa raczej ugodowa, lecz dyskurs taki prowadzą najczęściej ludzie mocno podenerwowani rozliczeniową postawą strony polskiej. W planie kulturowo-cywilizacyjnym określiłbym ich jako trybalistów.

Każda z tych wersji nosi wybitnie emocjonalny charakter, chociaż nie brak tutaj i pewnego rodzaju argumentów racjonalnych. Najczęściej wypowiedzi tego typu sięgają po dowody takie jak „Ludobójstwo to zachowanie ze strony państw lub panujących większości narodowych pod adresem upokorzonych, a Ukraińcy na terenach drugiej RP w latach 1920–1944 byli w sytuacji właśnie upokorzonych” albo „To była sprawa między obywatelami RP, zatem państwo ukraińskie powstałe w 1991 r. nie ponosi odpowiedzialności za nie swoich obywateli”. Jako bezpośrednie powody tzw. rzezi wołyńskiej (która w dyskursie ukraińskim nazywana jest

„tragedią wołyńską”) przytaczane są: sanacja, polonizacja i wyniszczenie cerkwi i ukraińskich ośrodków kulturalnych w latach 30., zaś jako przykład analogicznych etnicznych czystek na Ukraińcach – odwetowe etniczne czystki w Małopolsce i operację „Wisła”. Nastawieni na konfrontację internauci proponują w odwecie na uchwały Sejmu i Senatu RP, żeby ukraiński parlament uznał sanację i pacyfikację ukraińskich wsi oraz zachowania tzw. żołnierzy wyklętych wraz z operacją „Wisła” również za ludobójstwo dokonane przez Polaków na Ukraińcach. W dyskursie „obronnym” często padają głosy w duchu staropolskiego „Nie pozwalam!” (przykłady pochodzą z różnych ukraińskich portalów informacyjno-społecznościowych):

- (1) Niestety, te poszukiwania i ekshumacje „polskich ofiar” potrzebne są Polsce tylko po to, by zdyskredytować ukraiński ruch wyzwolenczy, czyli wymusić na Ukraińcach kompleks winy i strachu. W związku z tym są one sprzeczne z interesami narodu ukraińskiego i państwa ukraińskiego.
- (2) Trwająca walka Ukraińców z polskimi nazistami prowadzona jest nie o jakieś tam „postacie”, lecz o własną wolność. Jeśli teraz nie damy odsieczy tym nazistom z Polski, będzie jeszcze jedna militarna agresja przeciwko narodowi ukraińskiemu.

Nicią przewodnią dyskursu, który umownie zatytułowałem „Jesteście winni bardziej”, jest wypominanie Polakom imperialnych zapędów, wielowiekowego panowania na historycznych ziemiach Ukraińców, traktowanie Ukraińców jak niewolników i ludzi niższego gatunku, polonizacji i katolicyzacji prawosławnych, nieludzkiego traktowania licznych powstańców i kozaków. Ulubionymi epitetami, którymi są tutaj obdarzani Polacy, to „imperialiści” i „szowiniści”. Według myśli dziennikarza O. Piddubnego, Polska pełni teraz w Unii funkcję

- (3) adwokata Ukrainy, forpoczty pomiędzy UE, NATO a Rosją, Cieszy się swoim stanowiskiem „nauczyciela”, który niesie światło wiedzy na Wschód, nam, „barbarzyńcom” (Pokazał 2018).

Ukraiński bloger J. Hudymenko z kolei podkreśla, że

- (4) Zarówno Polska, jak i Rosja posiada w pewnym stopniu imperialny sposób myślenia. Co prawda czasy imperiów mają już za sobą. Polacy z przyjemnością się na nie oglądają, cieszą ich wspomnienia o tym, że kiedyś mogli dyktować innym własną wizję sytuacji (Navishcho 2018).

Jeszcze bardziej surowi w ocenach są szeregowi internauci:

- (5) Przyjaźń albo jest, albo jej nie ma, Przyjaźni nie da się kupić. Władcy Polski chyba chcą tylko panować, a nie przyjaźnić się.
- (6) Nie byliśmy w Warszawie i nie wymuszaliśmy na nich prawosławia, oni zaś byli w Kijowie i siłą krzewili katolicyzm.

(7) Były czasy w latach dziewięćdziesiątych, gdy Polacy tłumnie pchali się do nas na handel ciuchami. Nawet będąc w ciężkiej sytuacji, przyjeżdżając *de facto* ratować się od nędzy, tutaj zachowywali się tak samo snobistycznie. A już kiedy sytuacja się odwróciła – rozpanoszyli się na całego. Na granicy znęcają się, a i na terenie Polski uważają nas za bydło. Większość Polaków ma we krwi zniewagę do Ukraińców.

Dość ostre komentarze wywołało w mediach ukraińskich nazwanie przez P. Poroszenkę w czasie spotkania prezydentów na Ukrainie J. Piłsudskiego bohaterem. Dyrektor Centrum Opracowań Strategicznych J. Syrotiuk ogłosił:

(8) Nazywając Piłsudskiego bohaterem, Poroszenko [...] złożył komplement przywódcy typu faszystowskiego, przez co złamał prawo dotyczące propagandy nazizmu. Piłsudski był sojusznikiem Hitlera. Piłsudski utworzył państwo autokratyczne, które okupowało ziemie zachodnioukraińskie i dokonywało czystek etnicznych na Ukrainach oraz pacyfikacji (Hrinyshyn 2018).

Podtrzymuje tę tezę również deputowany A. Iljenko:

(9) Poważnie? Piłsudski – bohater dla Ukraińców? Proszę tylko kilka faktów: pod dowództwem Piłsudskiego siłą była zniszczona ZUNR, Piłsudski zawarł z Moskwą bolszewicką separatystyczną umowę, która podzieliła Ukrainę. To była bezpośrednia zdrada sojusznika – UNR, której wojsko pomogło Piłsudskiemu obronić Polskę przed bolszewizmem (Andriy 2018).

Jest to nieco niezwykła dla Polaków ocena ich bohatera narodowego.

Wyraźnym akcentem w trzeciej odsłonie opisywanego dyskursu („Przesadzacie”) jest atak nie tyle na Polskę jako państwo czy kraj, ile konkretnie na rząd PiS, nazywane na Ukrainie „rządami nacjonalistycznymi”. Internauci zarzucają PiS-owi wykorzystywanie Ukrainy i tragedii wołyńskiej jako karty w grze o wewnętrzne poparcie elektoratu w kraju, zwracają uwagę na to, że wszystkie inicjatywy zaostrzenia stosunków wychodzą od polskiego rządu i sejmowej większości, nazywają tę sytuację „nożem w plecy” i nawołują do rezygnacji z wyjątkowego traktowania Polski jako głównego partnera w Unii oraz do poszukiwania innych, bardziej lojalnych partnerów.

Cechą trzeciej wersji opisywanego dyskursu krytycznego pod adresem Polski jest wypominanie Polakom ich monotematycznej jednostronności w ocenie Ukrainy. Ukraiński pisarz J. Andruchowycz, rozwijając wątek „rosyjski” i przekładając winę za zaostrzenie współczesnych stosunków polsko-ukraińskich na rosyjskie służby specjalne, zwrócił uwagę na taką osobliwość, że w czasach drugiego Majdanu „dziennikarzy polskich, którzy do mnie telefonowali, interesowały nie tyle przejawy solidarności obywatelskiej, ile portrety Bandery” (Andrukhovych 2018).

Najważniejszy przekaz dyskursu, który określiłem hasłem „Przesadzacie”, jest taki, że każda próba rozliczenia tak trudnej i tragicznej przeszłości ze strony Polski będzie się kończyła zaostrzeniem antypolskich nastrojów i pogorszeniem stosunków. Główną tonacją tego dyskursu uwyraźni cytat z wpisu na blogu ukraińskiego pisarza J. Wynnyczuka dotyczący projektu pomnika wzorowanego na słynnym zdjęciu przytwierdzonych do drzewa drutem kolczastym dzieci Marianny Dolińskiej oraz pomnika toruńskiego z dzieckiem na widłach:

- (10) Chociaż żadne wiarygodne źródło nie potwierdza faktu polskich dzieci nasadzonych na ukraińskie widły, zarówno jak ukrzyżowanych za pomocą drutu kolczastego na słupie, to naprawdę jest wspaniały pomnik. Otwiera on nam nie mniej wspaniałe perspektywy – posadzonych na pale kozaków, odciętych głów hajdamaków. Im więcej ich będzie, tym lepiej. Całe aleje. Wzdłuż trasy Szeginie – Medyka albo Krakowiec – Korczowa (Facebook 21.12.2017).

## **2. Dyskurs propolski**

Oczywiście dyskurs ukraińsko-polski nie sprowadza się tylko do retoryki antypolskiej bądź krytycznej w stosunku do Polaków. Jest też dyskurs wyraźnie przyjazny, polonofilski. Ma on zapewne swoich zwolenników, ale niekoniecznie z powodu jakiejś szczególnej miłości do Polski i Polaków. Warto przyjrzeć się powodom, dla których ktoś w sposób jednoznaczny wygłasza peany stronie polskiej w sporze między narodowcami polskimi a ukraińskimi. Paradoksalnie, ale ukraiński dyskurs propolski wyraźnie jest podzielony wg czynnika rosyjskiego: albo jest to dyskurs antyrosyjski (i dlatego jest propolski), albo na odwrót – jest on prorosyjski i antyukraiński (i dlatego jest propolski).

W pierwszym przypadku logika uczestnika dyskursu jest następująca: „Mamy wspólnego wroga – Imperium Rosyjskie. Jeśli będziemy się kłócić – zginiemy w pojedynkę. Musimy zapomnieć o przeszłości i po bratersku walczyć z Moskalem”. W tym dyskursie głównie obecny jest temat smoleński. Na Ukrainie dość często katastrofa smoleńska przedstawiana jest w wersji macierewiczowskiej jako „zamach”, „zmowa prorosyjskich sił polskich z Putinem”, „imperialna zbrodnia Rosji”. Przy czym najczęstszy argument na korzyść zamachu pod Smoleńskiem to „Przecież Putin zabrał nam Krym i Donieck”. Smoleńsk w tym dyskursie dość często jest wykorzystywany jako czynnik, który popchnął władze rosyjskie do prowokacji antyukraińskich w Polsce (chodzi o zdemastowanie 12 pomników UPA w Polsce) oraz antypolskich na Ukrainie (wybuchy w ambasadach i obok polskiego autobusu we Lwowie). Zwolennicy polsko-ukraińskiej przyjaźni antyrosyjskiej twierdzą, że tego nie mogli dokonać narodowcy, a są to wyraźne działania służb specjalnych Rosji (przy czym argumentacja ta czasem pojawia się również po stronie polskiej).

Oczywiście byłoby to zafałszowaniem obrazu, gdybym jednoznacznie połączył temat smoleński z polityczną postawą propolską. Nie brakuje wpisów po prostu życzliwych z wyrazami współczucia składanym Polakom ze strony zwykłych internautów. Ale występują tutaj również czysto polityczne i patetyczne gesty pojednawcze wykonywane przez przedstawicieli władz lub celebrytów. Marszałek Rady Najwyższej A. Parubij proklamuje:

- (11) Jestem pewien, że wspólnie z braćmi-Polakami staniemy obok siebie w walce z moskiewskim imperializmem (Top-10 2018).

Bohaterka zaś wydarzeń na Donbasie, deputowana N. Sawczenko, poczuła się uprawniona do przebaczenia Polakom win ich przodków i proszenia ich o przebaczenie w imieniu ukraińskich winowajców:

Jestem gotowa prosić o przebaczenie i wybaczać. Przepraszam naród polski, Polaków za zniewagi, które zadawali im Ukraińcy podczas naszej trudnej, długiej historii. Nie chowam zła i nie będę wypominać niczego, co Polacy wyrządzili Ukraińcom (Ya hotova 2018).

Nie brakuje takiego typu wypowiedzi również w nowych mediach (na forach i blogach):

- (12) Chcę podkreślić, że bez względu na wszystkie perypetie polityczne, a także spekulacje historyczne, naród polski i naród ukraiński zawsze były sobie bliższe pod względem kulturowym i duchowym niż jakiegokolwiek inne.
- (13) Bez niepodległej i silnej Ukrainy nie będzie również Polski. Jeśli tego prostego aksjomatu nie zrozumieją w Warszawie i Kijowie, nie ominiemy nieszczęścia, gdyż moskiewskie zwierzę nie umarło, żyje i tylko marzy o owym zagarnięciu naszych ziem. Powinniśmy współpracować, przyjaźnić się, pomagać sobie wzajemnie.

Pewna swoich racji jest również druga, antyukraińska opcja przyjaznych Polsce i Polakom internautów. Tutaj panuje inna logika: „Ukraińcy to anarchiści. Zawsze byli wrogo nastawieni do Polski i Rosji. Rosjanie i Polacy wspólnie próbowali sobie jakoś z tym radzić. Państwo Ukraina to nieudany projekt. Polacy mają rację – ukraińscy nacjonałiści to rezuni i bandyci”. Jasne, że najbardziej aktywni w tego typu wypowiedziach są prorosyjsko nastawieni obywatele Ukrainy, zwolennicy tzw. Sojuszu Celnego z Rosją oraz zwolennicy powrotu do ZSRR. Ich wsparcie polskiej racji w sprawie wołyńskiej nieodzownie łączy się z konstatacją faktu „banderowsko-faszystowskiego przewrotu na Majdanie”, a także ze sprzeciwem gloryfikacji OUN-UPA i sprzężoną z nią desowietyzacją. Polakom takie połączenie może się wydawać nieco dziwne. Niemniej obalenie pomników i znaków radzieckich na Ukrainie po 2014 r. i nadanie niektórym ulicom imion Bandery, Szuchewycza,

Łebedia i innych nacjonalistów jest procesem jednolitym i zwalczanie gloryfikacji nacjonalistów często staje się tylko przykrywką zwalczania desowietyzacji.

Wykorzystują te nieporozumienia prorosyjsko i proradziecko nastawieni uczestnicy dyskursu propolskiego, którzy przychodzą w sukurs polskim rozmówcom i w ten sposób próbują znaleźć sobie pomocnika w zwalczaniu ukraińskich dążeń proeuropejskich. Pod tym względem stwierdzenie J. Kaczyńskiego, że z Bandera Ukraińcy do Europy się nie dostaną, całkowicie mijają się z celem. Ukraińcy „europejscy”, czyli liberalni i demokratyczni, którzy dążą do Europy, nie mają ani czasu, ani ochoty zajmować się nie swoją przeszłością (realny Bandera i realna UPA to dla nich historia zachodnich Ukraińców – z Galicji i Wołynia). Ich interesy ukierunkowane są na europejską przyszłość. Ukraińcy turańscy są zajęci wojną w Donbasie i przeszłość jako wiedza naukowa z zasady ich nie interesuje. Dla nich banderowcy – to symbol miłości do ojczyzny i nienawiści do wroga – Rosji. A zatem – wzorzec do naśladowania na linii frontu. Trafnie ujął to polski historyk Ł. Adamski:

Kult OUN i UPA powstaje raczej z tego, że te formacje stanowią najbliższą w czasie i najbardziej radykalną tradycję walki za niepodległość i symbolizują opór sowietyzacji. Do pewnego stopnia kult UPA jest także reakcją na putinowską propagandę, wynikiem luk w wiedzy historycznej młodych Ukraińców oraz przejawem ich egzaltowanego patriotyzmu (Adamski 2018).

Dla większości zaś pozostałych Ukraińców trybalistycznych najważniejszym zadaniem są egzystencjalne przetrwanie oraz rozwiązanie ekonomiczno-witalnych problemów teraźniejszości. Spory teoretyczne o przeszłości (z którą większość z nich nie identyfikuje się) są dla nich pustym dźwiękiem. Polacy, niestety, zapominają, że, mówiąc „Ukraińiec” czy „Ukraina” w kontekście historii Kresów (zwłaszcza Kresów II RP), *de facto* mówią o bardzo nielicznej grupie etnicznej, z którą większość Ukraińców się nie utożsamia. W czasach wojny Ukraińcy zachodni stanowili nie więcej niż 10–15% wszystkich Ukraińców. Nic więc dziwnego, że dzieje Ukraińców zachodnich nie są przez pozostałą resztę Ukraińców odczuwane i odbierane jako własne dzieje. Propagowane w ZSRR i USRR poczucie patriotyzmu było oparte na internacjonalizmie i zakładało potępienie wszelkiego nacjonalizmu. Ukraińcy radzieccy mogli współczuć swym „braciom i siostram” zza Zbrucza, lecz byli wychowywani w duchu dezaprobaty do OUN i UPA. Aż do drugiego Majdanu większość Ukraińców potępiała ruch banderowski. Nic zatem dziwnego, że nierzadko w wypowiedziach wielu internautów przewija się myśl – „Nie zgadzamy się, żeby nas, mieszkańców Kijowszczyzny (Połtawszczyzny, Czernihowszczyzny, etc. albo Odessy, Mikołajewa, Chersonu, etc.) zaliczali do potomków obywateli polskich, którzy zabijali w Polsce innych obywateli polskich. Jest to polski problem wewnętrzny”. Podsumowując analizę propolskiego dyskursu ukraińskiego, można powiedzieć, że Polacy o nastawieniu narodowym mogą tutaj liczyć na poparcie



dwóch grup kulturowo-cywilizacyjnych – antyrosyjskich radykałów o proweniencji bizantyno-turańskiej oraz prorosyjsko (i proradziecko) nastawionych radykałów proweniencji turano-bizantynistycznej.

### 3. Dyskurs antynacjonalistyczny (humanistyczny)

Pewna liberalno-demokratyczna część ukraińskiego społeczeństwa uczestniczy w dyskursie polsko-ukraińskim z krytycznym nastawieniem pod adresem wszelkich przejawów nacjonalistycznych, zarówno ukraińskich, jak i polskich. Nić przewodnia tego dyskursu – „Wszyscy, którzy byli uwikłani w akcje karne przeciwko ludności cywilnej – zwyrodnialcy i dranie, z obu stron. I już na pewno nie są bohaterami”. W innej wersji werdykt ten może brzmieć następująco: „Chodzi o prawdę i pogodzenie się, a nie o licytowanie się, kto głębiej tkwi we krwi. Nawet jeden zabity – to dokładnie o jednego zabitego za dużo”. Postawa taka w obecnych warunkach ukraińskich wygląda poniekąd jako swoisty abstrakcyjny humanizm, gdyż nawet w tej chwili oczywista jest niemożliwość uniknięcia cywilnych ofiar w obliczu konfliktu donbaskiego (wystarczy wspomnieć liczne przykłady ostrzałów pomyłkowych, wykorzystywanie cywili jako tarczy, agresji obyczajowej spowodowanej zaburzeniami pourazowymi żołnierzy wracających z frontu). Niemniej jednak taki dyskurs również funkcjonuje w przestrzeni medialnej Ukrainy i nie mogę go pominąć.

W sporze, dotyczącym decyzji polskiego Sejmu i Senatu o uczczenie pamięci ofiar i przy okazji nazwania wydarzeń z lata 1943 r. ludobójstwem, uczestnicy tego dyskursu czasem mogą przyjąć stronę Polski, argumentując to w następujący sposób:

- (14) Sejm w swej uchwale nie osądza Ukraińców, lecz konkretne organizacje – OUN, UPA, uogólniając je nazwą ukraińscy nacjonałiści-banderowcy. Jeśli te organizacje dokonywały przestępstw, a wątpliwości dotyczą tylko liczb 80 tys. czy 100, są to organizacje przestępcze i to jest ludobójstwo.

W wypowiedziach tego typu widoczna jest próba odcięcia się od radykalizmu politycznego i ideowego. Można jednak spotkać postawy o wiele szersze. Internauci krytykują zarówno nacjonalistyczną postawę współczesnych władz Ukrainy, które własne problemy rozwiązują kosztem swoich poprzedników (zrzucając na nie całą odpowiedzialność za własne niepowodzenia), jak i nacjonalistyczną postawę władz Polski i Rosji, które szukają usprawiedliwienia własnej nieudolności we wrogu zewnętrznym: Rosja – w Zachodzie, Polska – w Ukrainie.

Jeszcze jedną odsłoną dyskursu nazwanego tutaj „humanistycznym” jest dostrzeżenie *stricte* wewnętrznej, trybalistycznej podstawy negatywnej oceny Ukraińców przez Polaków. Omawiając sytuację na przejściu granicznym, gdy celnik nazwał ukraińskiego dziennikarza *bydłem*, jeden z internautów pisze:



- (15) Nie usprawiedliwiam celnika. Jednak, tutaj problem tkwi nie tyle w nim samym, ile w zachowaniu samych szeregowych Ukraińców na granicy. To właśnie ich zachowanie ukształtowało stosunek polskiej strony w ogóle do ukraińskiego „turysty”. Gdyby większość uczestników tego forum zobaczyła, co regularnie wyprawia się nocami na przejściach granicznych, to oburzenie w związku z zachowaniem się polskiego celnika ulotniłoby się. To, na co pozwalają sobie Ukraińcy w kolejkach przede wszystkim w stosunku do samych siebie, zdrowej osobie w głowie się nie mieści [...] Polacy dostrzegają to nie pierwszy rok i dlatego tę kategorię Ukraińców zupełnie słusznie uważają za bydło. Szkoda, że zachowanie części naszych współobywateli powoduje negatywny stosunek naszych sąsiadów do przyzwoitych ludzi.

Inny ustosunkowuje się do wydarzeń z lipca 2016 r. na polsko-ukraińskiej granicy, gdy tzw. „mrówki” zorganizowały strajk, który zamienił się w blokadę granicy:

- (16) Nie myślą o renomie swego państwa. Najważniejsze dla nich jest tylko zapewnienie własnych interesów – przewiezienie kilku bloków papierosów, zrobienie zakupów w Biedronce i przewiezienie tego towaru bez zapłaty grosza podatków do skarbu państwa. [...] Po tych wydarzeniach wstyd mi, że jestem Ukraińcem.

W tego typu dyskursu można spotkać również nawołania do pokuty i rozliczenia się z przeszłością. Jednak są to głosy dość rzadkie i cały ten europejski typ dyskursu polsko-ukraińskiego można i należy uznać raczej za pewien margines medialny. O wiele bardziej rozbudowany i różnorodny jest dyskurs, który umownie nazwałbym „realistycznym”.

#### **4. Dyskurs realistyczny**

Dyskursem realistycznym nazywam omówienie polsko-ukraińskich stosunków przez pryzmat pragmatyki pozytywu: „Trzeba zrobić wszystko, żeby zachować dobre stosunki i wspólnie iść w przyszłość”. Dyskurs ten jest równie obszerny, co dyskurs antypolski. I tak samo można w nim wyróżnić jeszcze kilka wersji. Nazwałem je: 1) postawa „uspokoić się i przeczekać” oraz 2) postawa „odłożyć emocje na bok i oddać sprawę specjalistom”. Podobieństwo obu wersji jest tylko pozorne: pierwsza wersja jest raczej swoistym chowaniem głowy w piasek i zaprzestaniem dialogu, druga – próbą racjonalnego dogadania się, ale nie na salonach politycznych, a w salach akademickich. Przedstawiciele obu opcji stanowczo zaprzeczają potrzebie wikłania się w polityczne czy medialne spory ze stroną polską. Były minister edukacji S. Kwiat na pytanie, czy ukraińscy parlamentarzyści powinni przygotować odwet za uchwałę sejmową dotyczącą Wołynia (nazwaną przez dziennikarzy „histerycznym zachowaniem Polski”), odpowiada:

- (17) Bardzo wysoką ceną zdobyliśmy wzajemne porozumienie i współpracę ze społeczeństwem polskim, żeby lekkomyślnie teraz je zaniedbywać. Nie powinniśmy się zachowywać w taki sam sposób. Na odwrót. Ukraina powinna stwarzać wrażenie pewnego siebie i mocnego gracza międzynarodowego (Eks-ministr 2018).

W podobny sposób wypowiada się poseł z Frontu Ludowego M. Kniażycki:

- (18) Teraz w czasie konfliktu z wrogiem na wschodzie i ze względu na sprzedajny cynizm niektórych starych narodów europejskich Polacy powinny zostawać naszymi naturalnymi sojusznikami. Dlatego nasza odpowiedź na polski błąd powinna być nie symetryczna, a taka, która nie odwróci od nas sąsiada zachodniego na radość wschodniemu i pozwoli wyciągnąć wnioski z tej lekcji na przyszłość (Mikoła 2018).

Nerwową reakcję ukraińskiego parlamentu identycznie ocenia i anonimowy internauta:

- (19) Polska rozwiązywała własne problemy historyczne, ogłosiła dzień pamięci, dała ocenę wydarzeń historycznych z własnego punktu widzenia. Do pewnego stopnia miało to charakter prowokacyjny. Ale to ich sprawa. Nasi zaś „parlamentarzyści” zamiast przyjąć to do wiadomości, połknęli haczyk i zaczęło się: Jesteśmy przeciw! Potępiamy!

Jeśli zaś chodzi o poszczególne odcienie pragmatyczne, to np. myśl przewodnią dyskursu tzw. „oczekującego” bardzo trafnie skomentował profesor J. Hrycak:

- (20) W Polsce jest teraz taki rząd, jaki mieliśmy w czasach Janukowycza. Mają dwie partie, które agresywnie ze sobą walczą. Tam są sami populiści, którzy doprowadzą kraj do kryzysu ekonomicznego. Trzeba czekać, kiedy ten „polski rząd Janukowycza” odejdzie od władzy. Innego wyjścia nie widzę (Istoriak 2018).

W jeszcze bardziej drastyczny sposób tę filozofię „przetrwania” wyraża komentator polityczny W. Portnykow:

- (21) Można, oczywiście, obrażać się po każdej nierozumnej wypowiedzi. Można wyszukiwać własne fakty historyczne, swoją martyrologię, udowadniać, kto kogo kiedy zabił i zdradził. Jednak z punktu widzenia realnego interesu państwowego współczesnej Ukrainy i współczesnej Polski to jest na tyle prowincjonalne, głupie i miałkie, że nawet nie chce się komentować. O wiele bardziej rozsądne jest rozmawianie z dzisiejszymi polskimi rządzącymi jak z małymi kapryśnymi dziećmi, które bezpowrotnie utknęły w przeszłości i nie czują logiki współczesnego świata. Lecz warto pamiętać, że te dzieci na pewno zostaną zastąpione przez osoby dorosłe (Portnikow 2017).

Internauci dosyć często zwracają uwagę na to, że w polityce i w stosunkach międzynarodowych oraz międzypaństwowych nie ma miejsca na przyjaźń, miłość czy nienawiść. Jest tylko interes. Wszystkie rozmowy o „braterstwie”, „przyjaźni”, „dobrosąsiedztwie” warto włożyć między bajki. Realna polityka nie pozostawia miejsca na sentymenty:

- (22) Trzeba zapomnieć o micie „adwokata” Ukrainy w Europie w postaci Polski. Żadnych sentymentów. W polityce dominują interesy. Na Ukrainie Polacy mają dość jasne interesy. Potrzebują bufora między sobą a agresywną Rosją. To jest interes. Zupełnie pragmatyczny i realny. Z Ukrainy uczyniono wygodny obiekt, z pomocą którego można się pozycjonować przed własnym elektoratem.
- (23) Zacząłem jeszcze bardziej szanować Polaków za szczerość. Z całej duszy gratuluję im określenia się z „głównym wrogiem historycznym”. [...] Jedno tylko budzi mój wstyd za przyjaciół-Polaków, to, że na czas swoich „pretensji historycznych” wybrali moment, kiedy zostaliśmy osłabieni i oczekamy krwi.

Nieco inna retoryka pojawia się w dyskursie tzw. specjalistycznym. Najczęściej uczestnikami tego typu dyskursu są naukowcy, którzy zarzucają politykom i dziennikarzom zbyt dużą emocjonalizację problemu i twierdzą, że rozstrzygnięcie wszystkich wątków przeszłości polsko-ukraińskiej jest możliwe, ale tylko i wyłącznie na drodze profesjonalnego dialogu historyków. Oto dwa przykłady wypowiedzi tego typu. Politolog, kierownik Instytutu Polityki Ukraińskiej K. Bondarenko, twierdzi:

- (24) Najważniejsze, żeby rozpatrzenie tych kwestii zostało przekazane z rąk polityków do rąk historyków. Jednakże dziś zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce władza należy do politycznych kręgów, które można uważać za prawopopulistyczne (Politolog 2018),

zaś kierownik Centrum Politologii Historycznej J. Szapował dodaje:

Ukraińcy i Polacy nie powinni wypominać sobie nawzajem przeszłości, a pokonać ją i żyć dalej, ocenę zaś wydarzeń historycznych pozostawić historykom. Uwierzcie mi, z odpowiednimi i politycznie niezaangażowanymi kolegami-historykami ukraińskimi i polskimi potrafimy te sprawy rozwikłać (Istoriak Shapoval 2018).

Dość często tego typu wypowiedzi można spotkać również wśród szeregowych internautów:

- (25) Recepta na wyjście z tej sytuacji – to w ogóle nie poruszać tematu, nie dawać ostrych ocen. Niech nad tym pracują historycy, archiwiści, organizacje społeczne, ale w żadnym przypadku nie politycy.

Jaki zatem wniosek płynie z rozpatrzonego tutaj problemu stosunku Ukraińców do Polaków i Polski? Jest ich kilka. Po pierwsze, postawy zabierających głos w przestrzeni ukraińskiego dyskursu publicznego są dość mocno podzielone, gdyż niejedolite pod względem kulturowo-cywilizacyjnym jest samo ukraińskie społeczeństwo.

Po drugie, Polska za każdym razem (w każdym typie dyskursu) jest bardzo różnie przedstawiana. Dla jednych jest to byt metafizyczny – niezmienny od wieków, dla innych współczesne państwo rozrywane przez wewnętrzne problemy polityczne. Niektórzy uważają ją za przyjaciela lub trudnego partnera, inni za śmiertelnego wroga, niebezpiecznego potencjalnego okupanta, zaś jeszcze inni za nic nieznaczące państwo na peryferiach UE. Jak widać, nie ma jednolitego obrazu Polski.

Po trzecie, pojmowanie historii stosunków polsko-ukraińskich jest nie tyle nawet różne z polskiego i ukraińskiego punktu widzenia (co było oczywiste i bez tego badania), ile zupełnie niewspółmierne, i to w kwestiach zasadniczych, co nie rokuje niczego dobrego dla wszystkich, którzy chcą nadal zajmować się kwestiami historycznymi na forum społeczno-politycznym.

Po czwarte, i to jest chyba wniosek najważniejszy: waga kwestii historycznych w ujęciu polskim i ukraińskim jest nieporównywalna. Jeśli ze strony wielu Polaków (nie tylko narodowców) sprawa wygląda tak, że bez ostatecznego rozwiązania spraw historycznych nie może być mowy o żadnym kroku naprzód w relacjach polsko-ukraińskich, to ze strony ukraińskiej sprawa po prostu nie ma. Ukraińcy w większości nie widzą w tych stosunkach problemu, który by dotyczył ich osobiście i który by jakoś hamował realizację ich aspiracji europejskich.

### Bibliografia

- ADAMSKI 2018: Adamski, L. (2018), Pol's'ko-ukrayins'ki vidnosyny – vid istoriyi ne vtechesh. [Адамський, Л. (2018), Польсько-українські відносини – від історії не втечеш.] W: [https://dt.ua/history/polsko-ukrayinski-vidnosini-vid-istoriyi-ne-vtechesh-\\_.html](https://dt.ua/history/polsko-ukrayinski-vidnosini-vid-istoriyi-ne-vtechesh-_.html) [dostęp 20.12.2018].
- Andriy 2018: Andriy Ilyenko: Nazyvaty ukrayins'kym heroeyem Pilsuds'koho... [Андрій Ілленко: Називати українським героєм Пілсудського...] W: <https://www.infa.ua/andrij-illyenko-nazyvaty-ukrayins-ky-m-geroeyem-pilsuds-kogo-tse-menshovartist-i-neznannya-istoriyi> [dostęp 20.12.2018].
- Andruhovich 2018: Andruhovich: «Nad Pol'shcheyu popratsyuvaly. I ne reahuvaty na tse vzhe ne mozha». [Андрухович: «Над Польщею попрацювали. І не реагувати на це вже не можна.»] W: <http://uainfo.org/blognews/1468052464-andruhovich-nad-polshcheyu-popratsyuvaly-i-ne-reaguvati-na.html> [dostęp 20.12.2018].
- Eks-ministr 2018: Eks-ministr prokomentiroval «istericheskoye povedeniye» Pol'shi. [Экс-министр прокомментировал «истерическое поведение» Польши.] W: <http://nk.org.ua/politika/eks-ministr-prokomentiroval-istericheskoe-povedenie-polshi-121399> [dostęp 20.12.2018].
- HRINYSYN 2018: Hrinysyn, A. (2018) Zhan'byv sebe i krayinu... [Гринишин, А. (2018) Зганьбив себе і країну...] W: [http://vgolos.com.ua/articles/zganbyv\\_sebe\\_i\\_krainu\\_poroshenko\\_nazvav\\_geroiem\\_lyutogo\\_voroga\\_ta\\_zradnyka\\_ukrainy\\_294748.html](http://vgolos.com.ua/articles/zganbyv_sebe_i_krainu_poroshenko_nazvav_geroiem_lyutogo_voroga_ta_zradnyka_ukrainy_294748.html) [dostęp 20.12.2018].
- Istoriik 2018: Istoriik Gritsak o priznanii Volynskoy tragedii genotsidom... [Историк Грицак о признании Волынской трагедии геноцидом...] W: <http://gordonua.com/news/wrldnews/>

- istorik-gricak-o-priznanii-volynskoy-tragedii-genocidom-ukraina-stala-zhertvoy-vnutrennih-razborok-v-polskom-obshchestve-141917.html [dostęp 20.12.2018].
- IstoriK Shapoval 2018: IstoriK Shapoval o reshenii Seyma... [Историк Шаповал о решении Сейма...] W: <http://gordonua.com/news/politics/istorik-shapoval-o-reshenii-seyma-polshi-u-mnogih-zakradyvaetsya-mysl-chto-v-otnosheniya-ukrainapolsha-vmeshalas-tretya-sila-rossiya-149401.html> [dostęp 20.12.2018].
- LESZCZAK 2019: Leszczak, O. (2019), Polska i Polacy we współczesnym ukraińskim etnicznym obrazie świata: ogłód struktury kulturowo-cywilizacyjnej. W: *Przegląd Wschodnioeuropejski*. X/1.
- Mikola 2018: Mikola Knyazhitsu'kiy. [Микола Княжицький.] W: <https://www.facebook.com/mykolakn/posts/10208032095134384> [dostęp 20.12.2018].
- Navishcho 2018: Navishcho polityky spekuluyut' na istoriyi. [Навіщо політики спекують на історії.] W: [https://www.youtube.com/watch?v=YY59Xx1Zh\\_o](https://www.youtube.com/watch?v=YY59Xx1Zh_o) [dostęp 20.12.2018].
- OTLEWSKA 2013: Otlewska, M. (red.) (2013), *Polska – Ukraina, Polacy – Ukraińcy. Spojrzenie przez granicę*. Warszawa.
- Pokazat' 2018: Pokazat' ukraintsa «varvarom»... [Показать украинца «варваром»...] W: <https://www.obozrevatel.com/society/pokazat-ukraintsa-varvarom-nazvani-ichinyi-istoricheskogo-obostrenie-u-polyakov.htm> [dostęp 20.12.2018].
- Politolog 2018: Politolog: Voprosom Volynskoy tragedii dolzhny zanimat'sya... [Политолог: Вопросом Волынской трагедии должны заниматься историки, а не политики.] W: <http://daily.com.ua/politics/25-08-2016297312> [dostęp 20.12.2018].
- PORTNIKOV 2017: Portnikov, V. (2017), *Deti i vzroslyye*. [Портников, В. (2017) Дети и взрослые.] W: [https://lb.ua/news/2017/11/09/381462\\_deti\\_vzroslye.html](https://lb.ua/news/2017/11/09/381462_deti_vzroslye.html) [dostęp 20.12.2018].
- Top-10 2018: Top-10 tsytat z obhovorennia u VR zaiavy-vidpovidi Pol'shchi... [Топ-10 цитат з обговорення у ВР заяви-відповіді Польщі щодо Волинської трагедії.] W: <https://ua.112.ua/mnenie/top-10-tsyat-z-obhovorennia-u-vr-zaiavy-vidpovidi-polshchi-po-volynskii-trahedii-337254.html> [dostęp 20.12.2018].
- Ya hotova 2018: «Ya hotova prosyty vybachennia i proshchaty». [«Я готова просити вибачення і прощати».] W: <http://www.polukr.net/uk/blog/2016/06/ya-hotova-prosyty-vybachennia-i-proshchaty-nadiya-savchenko> [dostęp 20.12.2018].

